

# Ariana czy Indiana?

1 lipca 2018

Trwa spór o pochodzenie mieszkańców Indii i o wędrówki ludów Eurazji. Przesuwa się on z lingwistyki na genetykę i badania DNA.

Jakieś półtora wieku temu lingwiści wymyślili nową mapę świata. Ich badania wykazały, że drzewo genealogiczne jednej wielkiej rodziny językowej rozciąga swoje gałęzie niemal w sposób ciągły na większości obszarów Eurazji: od Islandii po Bangladesz i Sri Lankę większość ludzi mówi w językach wywodzących się z proto-indoeuropejskiego korzenia. Filolodzy ukuli także teorię wyjaśniającą, dlaczego sanskryt, bezpośredni praprzodek dzisiejszego języka hindi, ma bliższych kuzynów np. w północnej Europie niż w południowych Indiach. Spekulowali, że w pewnym momencie, jeszcze przed powstaniem kanonu Wed, najstarszych tekstów hinduizmu, lud aryjski wszedł do Indii z północnego zachodu, podczas gdy ich krewni podążyli na zachód w kierunku Europy.

Na długo przed tym, jak naziści zaczęli marzyć o rasie panów, brytyjscy imperialiści podchwycili tezę, którą niektórzy nazwali „teorią aryjskiej inwazji”, aby przedstawiać swe panowanie w Indiach jako rozszerzenie pierwotnego „naturalnego” porządku i hierarchii ras. Hindusi też znaleźli dla niego użytek. Hinduscy konserwatyści uznali, że jaśniejsi intruzi muszą być przodkami wyższych kast – braminów i kśatrijów – kapłanów i wojowników. Taka wykładnia wywołała jednak gwałtowny sprzeciw w południowych Indiach, gdzie generalnie bardziej ciemnoskórzy Drawidowie, mówiący językami z zupełnie odrębnej rodziny, poculi się w ten sposób sprowokowani do postrzegania siebie jako całkiem innego narodu.

Współcześni hinduscy nacjonaści przyjęli odmienne stanowisko. Zachód, jak głoszą przynajmniej niektórzy z nich,

wymyślił tę teorię, by ustawić Hindusów nawzajem przeciwko sobie. Ich zdaniem chrześcijańscy misjonarze i komuniści używali go do podsycania nienawiści do systemu kast, a więc do rekrutowania zwolenników dla siebie. Uznali też, że teoria aryjskiej inwazji zakwestionowała wizję Matki Indii jako świętej hinduskiej ojczyzny. Bo skoro pierwsi mówiący sanskrytem i twórcy Wed byli intruzami, to trudniej było przedstawiać późniejszych muzułmańskich i chrześcijańskich najeźdźców jako pogwałcenie czystości, którą dobrzy Hindusi powinni starać się przywrócić. Tak więc niektórzy zaproponowali alternatywną teorię „wyjścia z Indii”. Utrzymywała ona, że również pierwotni Ariowie byli w rzeczywistości Hindusami, którzy ponieśli swój indoeuropejski język i wyższą cywilizację na Zachód.

Jednak nawet jeśli hinduski nacjonalizm zyskał na tym politycznie, kulminując w obecnych rządach konserwatywnej partii Bharatiya Janata (BJP), to poza Indiami zgromadziły się mocne dowody przeciwko tej hipotezie. Filolodzy ustalili z dużą dozą pewności, że Wedy najprawdopodobniej powstały pomiędzy rokiem 1500 a 500 pne. Archeologia tymczasem wskazuje, że około tysiąca lat wcześniej w dolinie Indusu rozkwitła wyrafinowana cywilizacja miejska, ale upadła jeszcze przed epoką wedyjską.

Kultura aryjska przedstawiona w tekstach sanskryckich, głównie w Wedach, jest zupełnie inna niż kultura wcześniejszych miast nad Indusem. Była ona w dużej mierze wiejska i pasterska, oparta na żelazie zamiast brązu i używano w niej koni, rydwanów i łuków oraz strzał – z których wszystkie były nieobecne w pierwotnych osadach doliny Indusu. Kolejna wskazówka: odsetek ludzi w Indiach, którzy genetycznie tolerują i mogą pić mleko krowie, wyraźnie spada im bardziej posuwamy się na wschód, co sugeruje, że hodowcy bydła migrowali do tego kraju z zachodu.

Mimo to każde nowe badanie było i jest witane przez zacięte spory w indyjskich mediach społecznościowych. Badacze

akademiccy, również rodowici Hindusi z wyższych kast, są podejrzewani i pomawiani o to, że są chrześcijańskimi misjonarzami i obcymi agentami. Obecnie kontrowersje przeniosły się jednak z lingwistyki i archeologii na genetykę. Ponieważ poprawiają się techniki pozyskiwania i badania DNA w różnym czasie i miejscu, pojawia się także jaśniejszy obraz historycznych zależności. Potwierdzają one wcześniejsze ustalenia lingwistów i teorię aryjskiej inwazji.

Gromadząca się baza danych wykorzystujących DNA zarówno ze starożytnych ludzkich szczątków, jak i współczesnych ludzi wyraźnie wskazuje, że poczynając od roku 2000 pne. północno-zachodnie Indie rzeczywiście dostały potężny dolew nowej krwi. Wydaje się, że nowo przybyli mają wspólne korzenie w południowej Rosji, podobnie jak najeźdźcy półwyspu o podobnej wielkości jak Indie, ale leżącego na zachodzie i zwanego Europą. Co ciekawe, markery genetyczne identyfikujące tę grupę wydają się być znacznie bardziej rozpowszechnione wśród współczesnych północnoindyjskich braminów niż wśród innych Hindusów.

Z powodu trudności w gromadzeniu starożytnego DNA, takie badania do niedawna opierały się na stosunkowo niewielu próbkach. Ale międzynarodowy zespół złożony z 92 naukowców, wśród których jest prof. David Reich, genetyk z Harvard University, który wprowadził nowe techniki szybszego i dokładniejszego analizowania DNA, opublikował niedawno dane uzyskane ze szczątków 362 „osób starożytnych” z całej południowej i środkowej Azji. Wśród ich wniosków są takie: około 4000 roku pne prawdopodobnie nastąpiła wczesna migracja ludności rolniczej z obecnego Iranu do Indii, a dwa tysiące lat później – tuż przed okresem wedyjskim – nastąpił duży napływ ludności pasterskiej z nadkaspjskich terenów obecnej południowej Rosji. Były zatem dwie fale ludności, która napłynęła do Indii z zachodu. Pierwsza fala to rolnicy z terenów Iranu, być może pokrewni Elamitom, którzy zasiedlili dolinę Indusu budując tam gliniane miasta epoki brązu (kultury

Harappa i Mohendžo Daro). Jest możliwe, że mają oni lingwistyczny związek z Drawidami. Druga fala to konni pasterze – Ariowie, którzy najechali na północne Indie, i którzy ponadto w tym samym czasie rozpowszechnili się także na zachód, roznosząc języki indoeuropejskie.

Szersze badania nie tylko potwierdzają, że „Ariowie” vel „Arianie” (genetycy unikają tego terminu) prawdopodobnie migrowali ze stepów wokół Wołgi i Donu do Indii i Europy mniej więcej w tym samym czasie. Pokazują również, że ich markery genetyczne później rozprzestrzeniły się w Indiach na południe, i rzeczywiście są tam szczególnie obecne „w grupach statusu kapłańskiego”.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: [NEon24.pl](http://NEon24.pl)